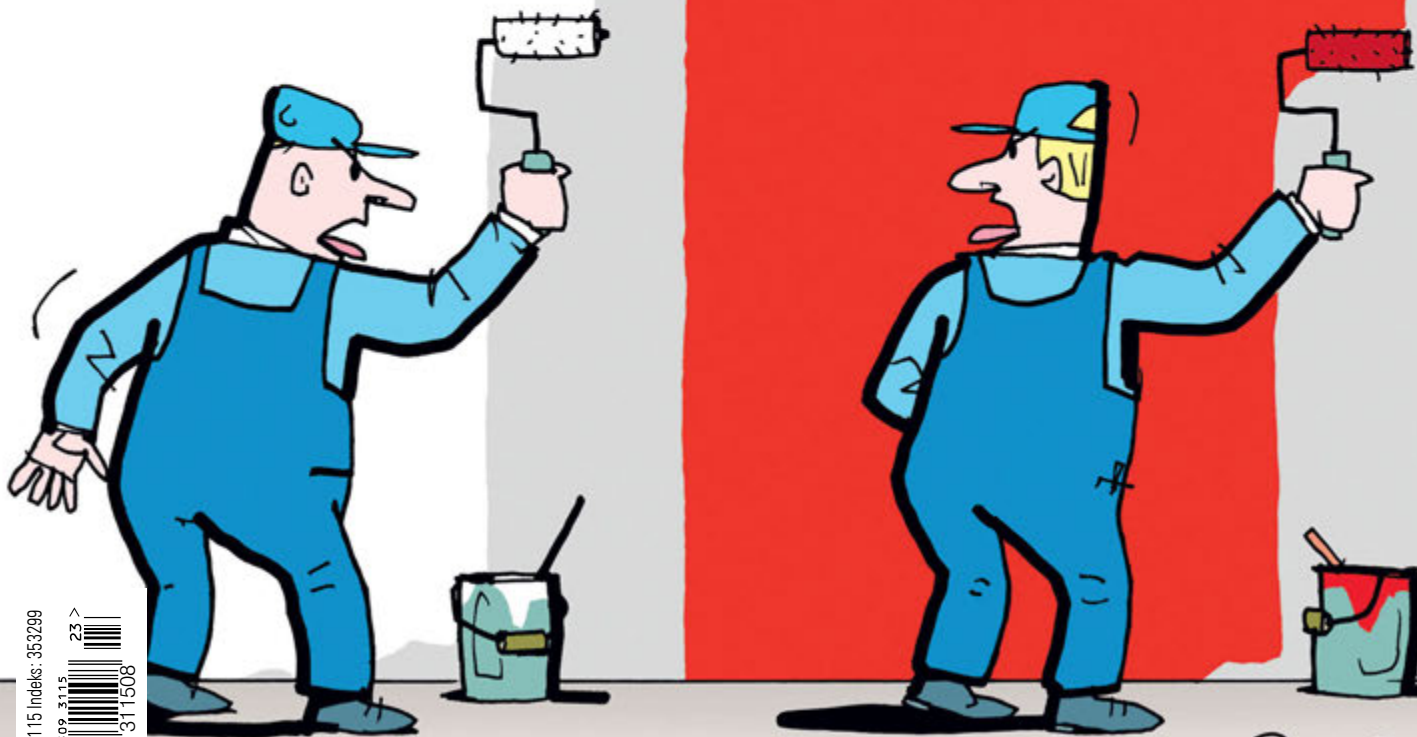


Skazani
na podział

RÓBMY SWOJE




mi cktas

Kylie.   →

Tension Tour //
②①②⑤



Atlas Arena - Łódź

 18 CZERWCA 

KYLIE.COM

BILETY:
TICKETMASTER.PL
LIVENATION.PL

LIVE NATION

Jeden naród, ale plemiona dwa



Jerzy Domański
MÓJ PRZEGLĄD

Pierwsze wnioski po kampanii wyborczej? Ten najbardziej oczywisty to wejście całego społeczeństwa na kolejny, jeszcze wyższy poziom podziałów i kłótni. Siedzimy na dwóch drabinach, które już prawie się nie stykają. Choć mówimy po polsku, do opisu sytuacji dobieramy różne słowa. Gdyby zrobić ranking wyrazów najczęściej używanych przez zwolenników Trzaskowskiego lub Nawrockiego, zobaczylibyśmy, jak wiele nas dzieli. Jak bardzo roz mijamy się nie tylko w ocenach sytuacji, ale też, co ważniejsze, w wyznawanych wartościach i preferowanych postawach. Długa kampania jeszcze bardziej to uwypukliła. Masowe poparcie dla Nawrockiego i odrzucenie wszystkich kryminalnych zarzutów wobec niego jest oparte na założeniu, że to, co o nim się mówi, jest kłamstwem i manipulacją obozu rządzącego.

PiS, a zwłaszcza Jarosławowi Kaczyńskiemu, udało się w ciągu ponad 20 lat tak wychować swoich zwolenników, że wierzą wyłącznie w to, co sam im ogłosi. Nie jest to oczywiście związane z jakimiś nadprzyrodzonymi cechami prezesa. Pracowały na to setki, jeśli nie tysiące osób powiązanych jednym celem – własnym interesem. W tym obozie znalezienie prawdziwego ideowca byłoby autentycznym cudem. Cynicy ścigają się z jeszcze

większymi cynikami. Potrafili trafnie zdiagnozować problemy tych grup społecznych, które najpierw porzuciła lewica, a później Platforma Obywatelska.

PiS miało więc do zagospodarowania wielomilionowy elektorat. Nie przeszkadzano mu w tym zbytnio, więc efekty były już w 2015 r. W przeciwieństwie do tych, którzy rządili po 1989 r., PiS nie wystawiło wyborców do wiatru. Zrealizowało większość obietnic socjalnych. Polacy mają to we wdzięcznej pamięci, bo zazwyczaj politycy zapominali o składanych obietnicach nazajutrz po wyborach. Rafał Trzaskowski startował z kamieniem u szyi w postaci mizernego dorobku rządu koalicyjnego. Miałby jeszcze trudniej, gdyby Kaczyński nie bał się postawić na któregoś z liderów PiS.

Nawrocki jako kandydat na głowę państwa kompletnie nie mieści się w prezydenckich ramach. O takich jak on Polacy czytali dotąd w rubrykach kryminalnych. Choć coraz więcej wiemy o tej mrocznej postaci, sądzę, że to zaledwie wierzchołek tego, co dopiero wypłynie. Jeśli może być jeszcze gorzej, spodziewamy się, że będzie. Wiem, że nie brzmi to optymistycznie, ale lepiej mówić o faktach. A te są takie, że pół Polski głosowało na Nawrockiego w przekonaniu, że jest dobrym kandydatem na prezydenta RP. Ciągłe trudno w to uwierzyć.

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Polskie wojny plemion**
– rozmowa z prof. Lechem Szczegółą
- 13 Rzeczpospolita partyjna**
Dojna zmiana za dojną zmianą
- 16 Miał być bank rolny**
Kredyty preferencyjne dla rolników
- 20 Darwinizm edukacyjny**
Wnioski z egzaminów klas ósmych
- 22 Mamy poczucie wartości**
3. Kongres Nauka dla Społeczeństwa
- 22 Chcemy programować neurony**
– rozmowa z dr Ewelina Kurtys
- 24 Więcej niż stowarzyszenie**
Pół wieku historii „Kuznicy”
- 26 „Sztandar Młodych”:**
historia publikacji postulatów gdańskich

OPINIE

- 28 Piotr Kimla**
Donald Trump i teoria szaleńca

SPORT

- 30 Pociąg do mistrzostwa**
Podsumowanie sezonu Ekstraklasy

ZAGRANICA

- 34 Baby boom w Pradze**
Czeski sposób na dietność
- 37 Co dalej z Węgrami?**
Przyzwolenie na autorytaryzm

OBSERWACJE

- 40 Grand Press Photo**
Zdjęcie Roku i nie tylko
- 56 Finezja smętku tej koziej mordy**
Narodziny Koziołka Matołka
- 59 Zaraza konkwistadorów**
Kolonizację ułatwiały epidemie

NAUKA

- 42 Moim największym odkryciem są miłośnicy astronomii**
– rozmowa z Michałem Kusiakiem

KULTURA

- 46 Muzyka rodzi się z ciszy**
Korespondencja z Rzymu
- 50 Teatr, który wciąż się wtrąca**
80-lecie warszawskiego Powszechnego
- 53 Kulturalia**
- 66 Idąc na Czarodziejską Górę**
Julity Malinowskiej refleksja nad życiem

ZWIERZĘTA

- 54 Nie tylko komary**
Drobne meszki – duże utrapienie

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Jeden naród, ale plemiona dwa
- 19 Jan Widacki**
Skąd nagle Braun miał tylu wyborców?
- 33 Roman Kurkiewicz**
Jeszcze zatęsknimy?
- 45 Tomasz Jastrun**
Kipieli emocji
- 49 Wojciech Kuczok**
Wołanie o przemoc

22

KRAJ

CHCEMY PROGRAMOWAĆ NEURONY

– rozmowa z dr Ewelina Kurtys



40

OBSERWACJE

GRAND PRESS PHOTO
Zdjęcie Roku i nie tylko



46

KULTURA

MUZYKA RODZI SIĘ Z CISZY
Korespondencja z Rzymu

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

RYS. A. MLECZKO





✉ Niepodległość i patrioci

Podziękowania dla prof. Andrzeja Romanowskiego za krótką powtórkę z historii Polski. Jest w niej jednak fragment, z którym zupełnie się nie zgadzam: „Prawdziwym końcem koniunktury (dla Polski) stał się

dopiero rok 1941 – zaproszenie do koalicji antyniemieckiej Związku Sowieckiego”. Otóż uważam, że to było właśnie otwarcie okienka koniunktury. Bo gdyby nie to „zaproszenie”, wojna niemiecko-radziecka (nie sowiecka, bo to rusycyzm), nasze okienko koniunktury zatrzasnęłoby się jeśli nie na zawsze, to na bardzo długo. Chyba nie trzeba tego specjalnie uzasadniać. Przytoczę jednak dalszy fragment artykułu: „Dziś państwo polskie jest częścią Europy, i to w jej granicach karolińskich, czego nigdy przez tysiąc lat nie zazналиśmy”. I nigdy byśmy nie zaznali, gdyby nie ten „prawdziwy koniec koniunktury w 1941 r.”.

Jerzy Cichot



Jak pan profesor nawiązuje do wyborów powszechnych prezydenta RP, pisząc: „Odgrzana w roku 1990, z przyczyn czysto koniunkturalnych, tradycja ta stała się jednym z grzechów pierworodnych III Rzeczypospolitej”, to tracę resztki wiary, że nasza rachityczna demokracja może się wzmocnić. Moim zdaniem wybory pośrednie w Sejmie, gdzie nie ma autentycznych przedstawicieli wyborców, a jest totalitaryzm partyjny, gdzie partyjne mafie tworzą prawo zgodne z własnym zapotrzebowaniem i zamówieniem pewnych grup niereprezentujących społeczeństwa, byłyby dalszą marginalizacją demokracji. Totalitaryzm partyjny na to się zgodzi, ale wolałbym, aby prezydent RP stanowił władzę wykonawczą. Jest

wyberany w wyborach powszechnych, naród go wybiera, więc powinien być zależny mandatem wyborczym od narodu. Jako władza wykonawcza prezydent powinien powoływać skład rządu, stać na jego czele i odpowiadać przed narodem za prace tego rządu. W obecnej ordynacji wyborczej – obojętnie, czy wybrany w wyborach pośrednich, czy bezpośrednich – jest albo „długopisem” dla swoich towarzyszy, albo warchotem walczącym z premierem lub ministrami z innej partyjnej mafii o samolotki, o stołki, lub wkładającym kij w szprychy.

Józef Brzozowski

✉ „Tragiczne okoliczności” zamiast mordu

Z uwagą przeczytałem artykuł Bohdana Piętki na temat stosunków polsko-ukraińskich w perspektywie historycznej. W ostatnich latach pojawiło się wiele wypowiedzi na temat naszych relacji wojennych i powojennych. Większość autorów przytacza fakty, że to Polacy w czasie II wojny byli z ogromnym okrucieństwem mordowani przez Ukraińców, bez względu na to, czy ci ostatni reprezentowali jakąś organizację, np. UPA, czy też nie.

Część mojej rodziny, a także rodzin moich kolegów z pracy, pochodzi z Galicji Wschodniej i z ich opowiadań wiem, że lud ukraiński żył tam w niewolniczych warunkach stworzonych przez polskich panów – obojętnie, czy na wsiach, czy w małych miasteczkach. Te ziemie to była nasza kolonia przez kilkaset lat. W końcu skumulowana nienawiść wybuchła. Tak, to mogła być nie „jakaś”, ale prawdziwa wojna chłopska.

Marek Dankowski



ZDJĘCIE TYGODNIA

Krzysztof Żuczowski

Strajk okupacyjny studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Od rektora żądają tanich stołówek i nowych akademików, a postulat tworzenia jadalni studenckich w całej Polsce kierują też do resortu nauki i szkolnictwa wyższego. 30 maja 2025 r.



Limit finansowy na promocję dla kandydatów na prezydenta wynosił w tych wyborach **24,6 mln zł**. A limit dla jednego wpłacającego **69 990 zł**. Kandydat na prezydenta mógł wpłacić **209 970 zł**, ale nie odnotowano takiego przypadku.

Prawie **2 mln Polaków** w podeszłym wieku mieszka samotnie.

Według Najwyższej Izby Kontroli Karol Nawrocki jako prezes IPN **famał ustawę** o zamówieniach publicznych, przekazywał granty znajomym, kierował znaczne sumy do zewnętrznych kancelarii prawnych, a przez 26 miesięcy korzystał z pokoju gościnnego w jednym z budynków IPN. **Zakwestionowano wydatki na prawie 30 mln zł**.

Trybunał Konstytucyjny Świączkowskiego na wniosek posłów PiS orzekł, że przepisy rozporządzenia ministra edukacji o niewliczaniu oceny z religii do średniej ocen uczniów są niezgodne z konstytucją. Z powodu niezgodnienia tej zmiany z Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi.

Czym się kierował **ptk Krzysztof Wacławek, szef ABW** w latach 2016-2023, gdy w 2021 r. mimo negatywnych opinii funkcjonariusza ABW z Gdańska przyznał Karolowi Nawrockiemu poświadczenie bezpieczeństwa? Już wówczas zastrzeżenia ABW budziły zakup mieszkania pana Jerzego i związku Nawrockiego ze światem przestępczym. Zastrzeżeń nie miał prezydent Duda, który zrobił ptk. Wacławka swoim doradcą.

W USA siedzi w więzieniach z wyrokami śmierci 2,3 tys. skazanych. W Alabamie wyrok przez uduszenie azotem wykonano po 32 latach pobytu skazanego w celi śmierci.

Departament Stanu USA wyraził zgodę, by Polska kupiła 1,4 tys. szybujących bomb lotniczych, które umożliwiają prowadzenie ataków na silnie chronione cele punktowe. Zapłacimy za to 180 mln dol.

1292 duchownych było zatrudnionych na państwowych etatach w 2023 r. W szpitalach – 833, w służbie więziennej – 182, w Wojsku Polskim – 166.

Kaja Puto objęła stanowisko redaktorki naczelnej dziennika KrytykaPolityczna.pl. Jest autorką reportaży, wywiadów oraz analiz społecznych i politycznych.

4,8 tys. tytułów prasowych ukazywało się w Polsce w 2024 r.

Około **18 mld zł wydano** w 2024 r. **na produkty dla dzieci**. Z okazji Dnia Dziecka o te portfele walczyli reklamodawcy w mass mediach i w internecie.

Szacuje się, że na koniec 2023 r. **żyło w Polsce 5046 wilków**, podczas gdy w 2014 r. ich populacja wynosiła 1276 osobników. W Unii Europejskiej jest ok. 20 tys. wilków.

Od 2005 r. 3,3 tys. lokalnych czasopism zniknęło z amerykańskiego rynku prasowego.

PiS płaci 52 tys. zł miesięcznie za ok. 500 m kw. przy ulicy Nowogrodzkiej, gdzie znajduje się siedziba władz partii.

PRZEBŁYSKI

Nawrocki w „Kilerze”

Kuba Sienkiewicz w czasie koncertu z Elektrycznymi Gitarami na warszawskim Torwarze zaśpiewał nową zwrotkę znanego przeboju „Kiler”. Wprost nawiązuje do wyczynów Karola Nawrockiego:

*Już tylko Kiler i tylko tyle,
oddaj zabawki, stań do ustawki,
do męskiej walki albo do pralki,
zamień gangsterkę na kawalerkę,
bo wyludzenie jest jak zbawienie,
nalot i pogrom zdradzieckim mordom,
jak się należy, tak, panie Jerzy,
niech pan uwierzy, aj-aj...
Już tylko Kiler...*



Skwieceński o odkupieniu Kaliningradu

Organ Dudy (Piotra), odwiecznego szefa Solidarności, czyli „Tygodnik Solidarność”, przygarnął Piotra Skwieceńskiego. Postać dość tajemniczą. Ni to dziennikarz, ni dyplomata, ni polityk, ale zawsze na wygodnych posadach. I tak już od 30 lat. Musi mieć jakiegoś ekstrapatrona. A może to tylko szczęście albo przypadek? Przypadkiem chyba jednak nie jest artykuł Skwieceńskiego „Operacja »Königsberg«” o wynurzeniach ptk. Jeffery’ego M. Fritza z US Army w Estonii. Zaproponował on, by Stany Zjednoczone naciskały na Niemców, by odkupili od Rosji za 50 mld dol. obwód kaliningradzki. Ekipa Trumpa słynie z głupoty i chęci kupowania jak nie Grenlandii czy Gazy, to innych obszarów. Dlaczego jednak Skwieceński wyciągnął ten niedorzeczny pomysł ptk. Fritza? Może chce pokazać, że Trump nie jest obrzydliwy. Dla dobrego interesu dogada się z Niemcami. Ponad głowami tych polityków, którzy są przydupasami Amerykanów.



Woch w prokuraturze

Marek Woch z Kąkolewnicy, którego w wyborach prezydenckich poparło 18,3 tys. osób, to dla jednych zwykły łachudra, a dla drugich prawdziwy sztukmistrz. Dlaczego? Bo żeby startować, musiał zebrać ponad 100 tys. podpisów i jakoś tych ludzi zaczarował. Jak widać, na krótko. Nie poparli go nawet mieszkańcy rodzinnej Kąkolewnicy. Choć im akurat się nie dziwimy. Znają Wocha i wiedzą, że taki z niego bezpartyjny samorządowiec jak z Nawrockiego opiekun staruszków. Co obu łączy? Prokuratura. Bada ona, jak to było u Wocha z niewypłaćaniem pracownikom pensji, straszeniem ich i stosowaniem przemocy. Woch „ludzi traktuje jak zwierzęta albo gorzej” („Rzeczpospolita”).



Maniery biskupa Mastalskiego

Janusz Mastalski, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej, był rektor krakowskiego seminarium i profesor teologii, urozmaica sobie nudne życie duchownego występami w parafiach. Można te popisy obejrzeć na filmikach w sieci. W stylu kaprała drwi sobie i robi jaja z proboszczów. Młodzież zebrana na bierzmowaniu ma dodatkową lekcję pt. „Proboszcz biskupowi nie podskoczy”. Biskup może go ośmieszać, krytykować i poniżać do woli. Bp Mastalski ma od kogo się uczyć tych chamskich manier. Abp Jędraszewski słynie przecież z podobnego traktowania ludzi. Gdzieś się zapodziały w kurii krakowskie maniery.



PYTANIE TYGODNIA | Dlaczego nie słuchamy osób kompetentnych, tylko ulegamy demagogom?

DR MAGDALENA GAWIN,
filozofka, UW

Najprostsza odpowiedź na to pytanie jest taka, że została zatarta różnica między kompetencją a demagogią. Należy odróżnić wiedzę o faktach od opinii. Fakty mają charakter despotyczny – albo coś miało miejsce, albo nie. Opinie – przeciwnie – wszak na bazie tych samych faktów możemy wyciągnąć różne wnioski. Opinie oznaczają pluralizm, który jest właściwy ustrojowi demokratycznemu. Obecnie głównym problemem jest, jak sądzę, osiągnięcie jakiegokolwiek zgody na poziomie faktów. Możliwości, jakie daje internet, demokratyzują dostęp do wiedzy, co jest zjawiskiem ze wszech miar pozytywnym. Niemniej jednak procesowi temu towarzyszy destrukcja wszelkich punktów orientacyjnych. Cóż, nihil novi – zdobycie wiedzy wymaga czasu i cierpliwości, demagogia potrzebuje jedynie emocji i narracji.

DR JOANNA GUTRAL,
psycholożka, USWPS

Duży wpływ na tę sytuację ma szybkość dostarczania informacji, przez którą cierpi weryfikacja kompetencji. Mieliśmy przypadki, że ekspert tytułujący się lekarzem wcale nim nie był. To osłabia zaufanie społeczne. Dodatkowo część ekspertów mówi w sposób skomplikowany, nie daje czarno-białych odpowiedzi, bo nauka jest oparta na prawdopodobieństwie. A to często nie satysfakcjonuje przeciętnego odbiorcy. Proste odpowiedzi, które mają pozór związków przyczynowo-skutkowych, są łatwiej przyswajalne. Tym demagodzy wygrywają ze specjalistami. Wielu z nich ma olbrzymie kompetencje miękkie i to jest coś, czego często nie ma na szkoleniach dla ekspertów. Szarlatani są świetni w budowaniu wizerunku i strategiach marketingowych. Eksperci, często zmęczeni masą obowiązków, nie mają na to przestrzeni.

MIRON NALAZEK,
komunikolog, filozof

Zachód od lat doświadcza tzw. kryzysu autorytetów. Ludzie zaczęli w nie wątpić już przy upowszechnianiu się samodzielnego czytania. Współcześnie przyspieszył to rozwój technologii. Merytoryczność została zastąpiona internetową wersją ludowych prawd. Funkcjonujemy w paradygmacie ilości, a nie jakości. Najprawdziwsze jest to, co ma więcej polubień. To uitorowało drogę siewcom społecznego fermentu. Widzieliśmy to podczas pandemii. Winna jest też telewizja, której język przez dekady upraszczano, aż zgłupiał. Nie pomagają też medialna pycha. W czasie uroczystości rozdania jednej z dziennikarskich nagród wszyscy opowiadali o szukaniu prawdy. Prawd jest dziś wiele. Dziennikarz powinien zaś ustalać fakty, bo tym najbliższe do obiektywizmu wpisane go w etos tej profesji. Zanik autorytetów jest zjawiskiem niebezpiecznym. Jak twierdziła Hannah Arendt, tylko autorytet może sprawować władzę bez przemocy.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak